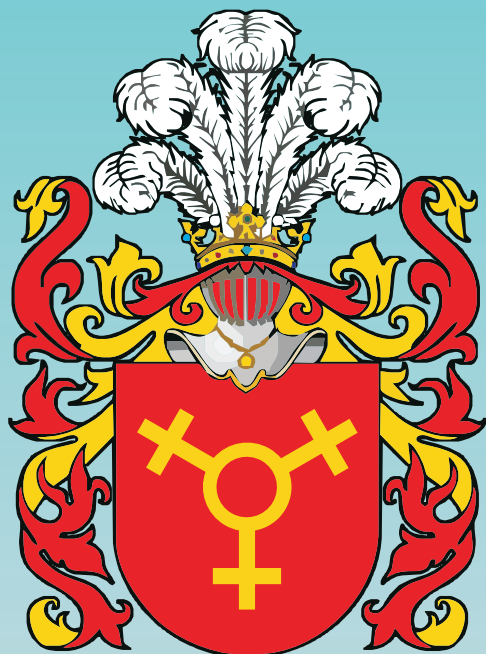


Karol Wypler



Z historii rodu  
rycerskiego  
Wyplerów

**Karol Wypler**

**Z HISTORII RODU  
RYCERSKIEGO  
WYPLERÓW**



Na podstawie

**Jan Wypler**

**Beitraege zur Geschichte des altoberschlesischen Rittergeschlechts der  
WYPLER in der ehemaligen Herrschaft Pless, Katowice 1936**

**Warszawa, Ruda Śląska, 2010**

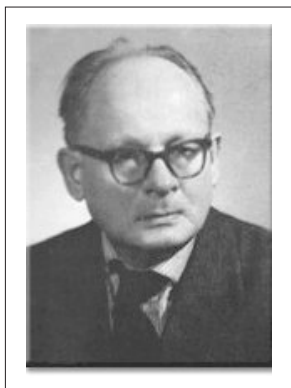
Tekst: Karol Wypler

Ilustracje i zdjęcia ze zbiorów autora

Wstępem opatrzył, obróbkę elektroniczną wykonał,  
oraz okładkę zaprojektował: Jan Kołodziej

Redakcja, przygotowanie i druk:

Janusz Oleś  
Wydawnictwo "Modelik"  
Gryfino



Niniejsza broszurka powstała dla uczczenia 120-tej rocznicy urodzin **Jana Wyplera**, przypadającej w 650-tą rocznicę pojawienia się Kochłowic w źródłach historycznych

## **By godnie uczcić 120 rocznicę urodzin wielkiego Kochłowiczana ...**

14 maja 1890 roku, w małym domu w Kochłowicach, położonym blisko plebanii i kościoła, w rodzinie Franciszki (z domu Painta) i Piotra Wyplerów przyszedł na świat syn, któremu nadano imię Jan. Miał rodzeństwo: Wilhelma, Annę, Antoniego, Augustyna i Marię. Kiedy Janek rozpoczął naukę w kochłowickiej szkole powszechnej, jako uczeń pojętny miał szczęście zostać zauważonym przez Ludwika Tunkla, który był tutaj proboszczem od roku 1893. Ten kapłan wspierał bowiem na wszelkie sposoby edukację potomstwa mniej zamożnych parafian. A rodzina Wyplerów, może wtedy nawet nieświadoma swojego pochodzenia do zamożnych nie należała.

Po ukończeniu szkoły powszechnej młody Jan podjął naukę w gimnazjum w Bytomiu, kontynuował ją w latach 1911-1917 na uniwersytetach we Wrocławiu i w Kilonii. Stosując dzisiejsze miary, możemy powiedzieć: dość długo. Ale w czasie tych siedmiu lat ukończył germanistykę, romanistykę, slawistykę i filozofię. A w wolnym czasie czytał sobie dzieła, napisane ... w sanskrycie.

Nabyta i stale wzbogacana wiedza, oraz perfekcyjne opanowanie kilku języków pozwoliły mu na podjęcie pracy nauczyciela we Wrocławiu, czyli w samej stolicy Śląska. Wtedy też zaczął tłumaczyć dzieła poetów i pisarzy polskich na język niemiecki. Widać rodzinne korzenie ciągnęły go z powrotem na Górny Śląsk, bo przeniósł się do Zabrze. Tutaj także pracował jako nauczyciel gimnazjalny. Przede wszystkim jednak zaangażował się w dzieło budzenia polskiej świadomości Ślązaków. Organizował wiece, prowadził nieoficjalne nauczanie, wygłaszał przemówienia. Swoje prace i przemyślenia publikował w „Oberschlesische Grenzzeitung” i w „Der Weisse Adler”. Tłumaczył i publikował poezje Leopolda Staffa w austriackim piśmie „Osten” oraz w niemieckim „Graal”. W czasie plebiscytowym był też redaktorem dwumiesięcznika „Most – Die Brücke”, wydawanego jako pismo dwujęzyczne. W tym okresie publikował swoje przekłady dzieł Juliusza Słowackiego, Jana Kasprowicza, Władysława Orkana czy Kazimierza Przerwy-Tetmajera. Z wieloma pisarzami i poetami znał się osobiście. Pod wpływem Kasprowicza sam zaczął pisać wiersze w języku niemieckim.

W roku 1922 spory kawałek Górnego Śląska został przyłączony do Polski. Wtedy Jan Wypler zamieszkał w Katowicach, zostając nauczycielem w Państwowym Gimnazjum – dziś Liceum im. Adama Mickiewicza. W latach 1931-1939 uczył w Mysłowicach.

Wtedy w jego życiu pojawiła się inna pasja – język chiński. Stało się to pod wpływem opublikowania dzieła innego Ślązaka, Domana Wielucha. Był to w nowatorski sposób pomyślany słownik chińsko-niemiecki. Jan Wypler poznał dzieła literatury „kraju środka”, a te zafascynowały go na tyle, że zaczął je tłumaczyć. Tym sposobem po dzień dzisiejszy możemy poznawać dziesiątki przekładów, wśród których znajdujemy nawet takie „perełki”, jak dramat Kuo-Mo-žo „Czū Jüan”.

Czas drugiej wojny światowej nasz skromny nauczyciel spędził w Katowicach. Pracował jako nauczyciel języków obcych. Niby nic nadzwyczajnego – ale Jan Wypler znał ich około czterdziestu, w tym biegle aż 22... Wśród nich były właśnie chiński i japoński.

Po wojnie, dalej pracując jako nauczyciel mieszkał w skromnym mieszkanku przy ulicy Dąbrowskiego 3. Wtedy wszystkie swoje siły poświęcił pogłębianiu wiedzy o Chinach i ich dorobku literackim. Stał się pod tym względem autorytetem na skalę światową, poza profesorem Witoldem Jabłońskim był jedynym w Polsce znawcą chińskiego języka. Dość powiedzieć, że jego pomoc była podstawą komunikacji wzajemnej pomiędzy członkami oficjalnych delegacji chińskich, a przedstawicielami polskiego Rządu.

Pod koniec swego życia Jan Wypler zamieszkał w nowym mieszkaniu na katowickiej Koszutce. Z tamtych wieżowców widać położone nieopodal, jego ojczyste Kochłowice. Długo tam nie mieszkał – 24 grudnia 1965 roku, w dzień Wigilii odszedł do wieczności.

Jego doczesne szczątki zostały złożone na kochłowickim „nowym” cmentarzu. Nad mogiłą przemówił przedstawiciel Związku Literatów Polskich, Wilhelm Szewczyk.

Czy wielkość człowieka jest pojęciem mierzalnym? Z pewnością w jakiś sposób tak, ale zależy to od przyjmowanych kryteriów. Do wielkich zaliczamy Karola Wojtyłę, naszego niezapomnianego papieża, ale też wybitnych naukowców, świętych sportowców, charyzmatycznych przywódców, licznych bohaterów bitew, uznanych artystów.

Czy do tak zacnego grona możemy zaliczyć skromnego nauczyciela, widywanego zawsze z nieodłączną teczką w ręku,

mieszkającego w jednym pokoiku, odżywiającego się w barze mlecznym? Jednocześnie wybitnego humanistę, poetę i pisarza, znawcę czterdziestu języków, tłumacza, propagatora polskości, kochłowiczana Jana Wyplera?

Z największym poczuciem dumy i radości powiem: TAK! W jaki sposób jego wielkość doceniano dotychczas? W roku 1960 Jan Wypler otrzymał nagrodę literacką miasta Katowice za całokształt dorobku. W roku 1965 na jego piersi zaświeciła złota odznaka „Zasłużonego w Rozwoju Województwa Katowickiego”. W roku 1985 jego imieniem nazwano szkołę w Bykownie, będącej jak i Kochłowice dzielnicą Rudy Śląskiej. Jego imieniem nazwano także jedną z przecznic ulicy Gliwickiej w Katowicach. To wszystko, choć Wilhelm Szewczyk w swych "Wspomnieniach" napisał: „Jan Wypler jest chlubą Śląska na miarę europejską”

...

Jan Wypler znany jest jeszcze z jednego dzieła. Dokładnie przeszukał archiwa w Polsce i poza jej granicami, przeprowadzając kwerendę wzmianek o swoim rodzie. W sposób, uznawany przez ekspertów za wybitny, udowodnił że nazwisko Wypler ma bardzo stare, śląskie korzenie. I to korzenie szlacheckie i rycerskie. Swoje odkrycia własnym sumptem opublikował w roku 1936. Tak się złożyło, że to wydanie doszło do skutku jedynie w języku niemieckim. Na polski nigdy nie zostało przetłumaczone – do teraz.

Dom rodzinny tego wybitnego człowieka, potomka walczących z turecką nawałnicą rycerzy stoi w Kochłowicach po dzień dzisiejszy. Ta drewniana, pod koniec zaniedbana i opuszczona chata była niedawno jeszcze ich najstarszym budynkiem...

W bieżącym, 2010 roku Kochłowice obchodzą 650 rocznicę pojawienia się w źródłach historycznych. Jednocześnie 14 maja upływa 120 lat od chwili, w której przyszedł na świat Jan Wypler. Dla uczczenia tego wielkiego kochłowiczana, członek jego rodziny Karol Wypler, mieszkający obecnie w Warszawie, przetłumaczył wspomnianą pracę - „Przyczynki do historii starogórnośląskiego rycerskiego rodu Wyplerów w byłym Państwie Pszczyńskim”. Jej najistotniejsze fragmenty poznać w kolejnych rozdziałach niniejszej książeczki.

Szersze opisanie życia Jana Wyplera i jego prac zajęłoby tysiące stron opasłego tomiska. Jednak wzorując się na jego skromności, przekazujemy czytelnikom tych ledwie kilkanaście

stron. Oby we wszystkich fakt pochodzenia z Kochłowic, a przez to poczucia pewnej więzi z Janem Wyplerem wywołał poczucie dumy.

Jan Kołodziej

Kochłowice, 2010 rok

## O naszej tożsamości

III Liceum Ogólnokształcące w Kochłowicach, swą Księgę Pamiątkową na 50-lecie istnienia, bardzo trafnie i słusznie zatytułowało „Z pamięci o innych rodzi się nasza świadomość”. Bo tak dzieje się przecież w naszych rodzinach i poszczególnych ich pokoleniach, gdy ratujemy i pielęgnujemy naszą pamięć zbiorową.

Satyryk Stanisław Jerzy Lec, dowcipkując na temat swego pochodzenia powiedział: „Ja się właściwie nie urodziłem. Ja po prostu przyszedłem na świat”. Bo ważnym w życiu człowieka jest właśnie sam fakt urodzenia.

Dalekowschodnia (głównie Chiny, Japonia), związana z buddyzmem filozofia „Zen” (znaczy Medytacja), zachęca człowieka aby myślał o swoim wnętrzu, o swoim „ja”. Jednym z jej fundamentalnych zagadnień jest zalecenie: „trzeba uczciwie pytać , kim jestem?”. Każdy z ludzi mówi: „ja chcę tego”, „ja jestem jak tamto”. Właściwie jednak nikt w pełni nie rozumie tego „ja”. Zatem należy też stawiać takie pytania: Gdy się urodziłeś to skąd przyszedłeś ? Gdy umrzesz dokąd pójdziesz ? - pisze Seung Sahn . Jednym z aspektów tej filozofii jest też rodząca się u każdego człowieka chęć poznania kraju, regionu i konkretnego miejsca swego urodzenia, języka, obyczajów, rodzaju kultury, religii i sposobu życia swoich przodków; również poznania czasu kiedy się to stało i ówczesnej sytuacji społeczno – polityczno – kulturowej. Skrótowo nazywamy to dziś chęcią poznania swych korzeni. Pewne jest też to, że wszystkie te uwarunkowania i okoliczności, mają niemały wpływ na sylwetkę duchowo – psychologiczną członków danej rodziny czy rodu, żyjących w aktualnym pokoleniu swojego czasu.

Jana Wyplera urodzonego w Kochłowicach (1890-1965), na pewnym etapie życia zawodowego, jako filozofa (zajmującego się również dalekowschodnią filozofią: taoizmem buddyzmem), lingwisty, tłumacza, poety, popularyzatora literatury polskiej i niemieckiej, pedagoga - sprawa poszukiwania swych korzeni musiała z powyższych względów, bardzo nurtować, gdyż poświęcił jej prawie 3 lata swego życia dociekając z zapałem, dokładnością, fachowością historyczną, prawdy o swych przodkach. Ponadto wyniki tych poszukiwań publikował własnym sumptem, za pieniądze jakie zarabiał będąc nauczycielem gimnazjalnym. Nie było wówczas żadnych



sponsorów, jak to zdarza się dzisiaj. Niemalę pieniądze musiał wydać na wyjazdy do archiwów w Polsce i za granicą w celu zgromadzenia danych do podjętego przedsięwzięcia. Z tego też powodu żył bardzo skromnie przed II wojną światową, po niej zaś widywano go dość często w katowickim barze mlecznym. Przez dziesięciolecia był ów bar miejscem dość znanym, jako jadłodajnia dla niezamożnych.

Kolejne pokolenia rodu otrzymały w spadku od Jana Wyplera dzieło, którego nie można przecenić. Dzieło w postaci rzetelnych, ciekawych i dających nam - dziś żyjącym, obszerny materiał do przemyśleń i refleksji. Przede wszystkim jednak pozostaje ono kapitalnym źródłem informacji o naszych przodkach, żyjących od roku 1338 do końca XVIII wieku. Dlatego też niniejsze opracowanie niechaj będzie najpierw wyrazem wdzięczności należnej Janowi Wyplerowi, ale również zbiorem skondensowanej wiedzy o całym naszym starym rodzie, dla poznania jego historii przez współczesnych i późniejszych potomnych, jak się to określa w genealogii.

Ze sporą dozą dumy można wspomnieć, że gdy książka Jana Wyplera ukazała się w r.1936, uzyskała od razu wielkie uznanie u recenzentów i znawców historii genealogii z Polski i zagranicy (np. Jozefa Pilnacek'a z Wiednia) Zwrócono głównie uwagę na ogromną ilość danych o rodzie z tak dalekiej przeszłości, ich dokładność, przejrzyste uporządkowanie materiału a podziw budziły dociekliwość autora oraz jego wyobraźnia i zmysł historyczny. Stawia się ją za wzór dla tego typu publikacji.

Książka ta oprócz fachowego przedstawienia dziejów górnośląskiego, rycerskiego rodu Wyplerów jest również obszernym studium źródłowym, dotyczącym całej ziemi pszczyńskiej, w którym omówiono szczegółowo stosunki społeczne, polityczne, kulturalne i gospodarcze Księstwa, a później stanowego Państwa Pszczyńskiego. Publikacja ta zawiera również widoczny ładunek emocjonalny autora w postaci wytrwałego poszukiwania swoich korzeni, jak również pewnej chęci utożsamienia się z historią swojej rodziny i jej konkretnych postaci.

Wilhelm Szewczyk w swych Wspomnieniach notuje: „Dorobek jego naukowy jest poważny i wszechstronny... Nieodgadnięty, wielki człowiek. Ślązak Jan Wypler, o którym przyszłe pokolenia

śląskie winny czytać w rozdziale o wielkości śląskiej”. (Grażyna B. Szewczyk, Jan Wypler - śląski uczoney, tłumacz, popularyzator literatury niemieckiej i chińskiej. W „Jan Wypler. Śląski humanista”, Katowice 2008, s. 40)

Wspominajmy i pielęgnujmy nasze korzenie ! Chciałoby się znać wszystkich z imienia i nazwiska. A powiadają, że korzenie rodu przekazywane są przez nazwisko. James Joyce w „Ulissesie” pisze: „Czym jest nasze nazwisko ? - pytamy siebie o to w dzieciństwie, gdy piszemy nasze nazwisko, o którym powiedziano nam, że do nas należy”- cytuje Jan Wypler w odniesieniu do wagi tego problemu i do nas samych. Szukajmy zatem tego, żeby być bliżej swoich przodków, żeby być razem we wspólnocie łączących nas wartości a nie tylko samego nazwiska..... Pamiętajmy „skąd nasz ród”, aby nie popaść w „duchową bezdomność”.

Jak już wspomniano w przedmowie, polskie wydanie książki Jana Wyplera niestety nie doszło nigdy do skutku. Opublikowano jedynie wersję niemiecką, którą autor zatytułował “Beitraege zur Geschichte des altoberschlesischen Rittergeschlechts der WYPLER in der ehemaligen Herrschaft Pless” (Przyczynki do historii starogórnośląskiego rodu rycerskiego Wyplerów w byłym Państwie Pszczyńskim). Liczy 99 stron, wydano ją w Katowicach w roku 1936.

W niniejszym opracowaniu zamieściłem, przetłumaczone przeze mnie obszerne fragmenty tej książki, traktujące o pochodzeniu rodu Wypler. Te najistotniejsze informacje uzupełniłem o dane ze źródeł późniejszych, oraz o własne uwagi. Mam nadzieję, że będzie ono źródłem wiedzy nie tylko o rodzie Wyplerów, ale i całego Śląska, naszej „małej ojczyzny”.

Karol Wypler

Warszawa, listopad 2009 roku

## **RÓD WYPLERÓW W KSIĘSTWACH DOLNOŚLĄSKICH W W. XIV-XVIII**

Najstarszy zapis metrykalny przodka rodu Wyplerów to ławnik Nicolaus Wippeler, który występuje jako świadek w Oleśnicy przed sądem w r. 1338 w dniach 22. IX. oraz 6. X.

Jest on prawdopodobnie patrycjuszem z bractwa kupieckiego i wywodzi się z Flandrii (dzisiejsza Belgia i po części Holandia).

Już wcześniej a potem głównie w XIII w., książęta piastowscy, śląscy, sprowadzali do Polski osadników z Niemiec, Flandrii, Walonii i innych krajów, którzy jako budowniczy, rolnicy, kupcy i z innych rzemiosł fachowcy, uczyli ludzi w ich księstwach właściwej pracy i fachowości w różnych dziedzinach życia gospodarczego, powodując jego rozwój.

Jedna z głównych linii rodu WYPLERÓW obrała - w latach 1580 – 1730 za rodową siedzibę miejscowość USZYCE i inne miejscowości, należące do księstw dolnośląskich, głównie oleśnickiego, wrocławskiego i innych. Stąd jego członkowie nosili przydomek „z Uszyc” lub „von Uschuetz”. W dokumentach jako pierwszy występuje tam Stenzel (Stanisław) Wipler von Uschuetz już w r. 1443. Trzeba zaznaczyć, że nazwisko to na przestrzeni czasu miało różne brzmienia: Wiplar, Wippeler, Wyplar, Wipler, Wypler, Wyplor. (s. 9, 12)

Inna gałąź rodu zamieszkiwała w księstwach górnośląskich: opolskim, raciborskim, pszczyńskim i innych. Pierwsi osadnicy zjawiają się tam już przed rokiem 1217. W księstwach raciborskim i opolskim zakładają osady na prawie flamandzkim.

W opracowaniu autora, Uszyce są wymieniane w dokumentach po raz pierwszy 20.VIII. 1386 r., w powiązaniu z aktami własności w księgach ziemskich (s.13).

Sama nazwa miejscowości występuje w różnych brzmieniach i zapisach; jako Uszyce, Uszice, Ussice, Oschuetz, Usiz, i inne. W języku polskim „uszyc” to roślina w botanice zwana Sagittaria - czyli strzałka wodna (gatunek byliny), rosnąca w płytkich zbiornikach wodnych (s.12).

Ważną wzmianką jest dokument dot. Uszyc z 24. XI. 1537 r., w którym Królowa Bona układa się z miejscową szlachtą w sprawie stawów w przysiółku Wroblow, zwanych Hammerstelle.

Z dokumentów „Protokoły wizytacyjne w diecezji wrocławskiej” z 1679 i 1686/88 wynika, że w Uszycach mieszka 18 rodzin szlachty – w tym 3 katolickie („In pago Uszyce, quem 18 nobiles possident, ex quibus tres catholici”). Do rodzin katolickich jest zaliczany Christophorus Wipler de Magno Uszyc, który jest fundatorem kościoła. (s. 12)

Te same protokoły z wizytacji w diecezji wrocławskiej z 1677 r. mówią o dochodach kościoła w Uszycach z legatów wymienionego Krzysztofa Wiplera. (Proventus ecclesiae ex legatis a nobili Cristophoro de Magno Uszyc 100 tal).

W innym miejscu te same źródła mówią o zaciągniętym długu kościoła Zdziechowickiego (100 talarów): Bd I,s.339: „Ecclesia Zdziechoviensis...habet...in debitis...apud nobilem dominum Adalbertum Wiplar sub interesse 100 tal.” (s.18 p.5)

Co do Krzysztofa Wiplera, fundatora kościoła w Uszycach, autor przytacza na str. 4 dokument, w którym Król Jan Kazimierz dekretem z dn 19.I.1657 wydanym w Gdańsku uwalnia go od kary sądowej za domniemane, rzekome, bliżej nieznanie przestępstwo. Tenże Christophorus Wipler de Magno Uszyc umiera w r. 1665.

Jak podaje A.Lutsch,Verzeichnis der Kunstdenkmäler der Provinz Schlesien (Spis pomników kultury ze Śląska) Bd.IV.s.256 z lat 1886-1903: drewniane epitafium z wizerunkami Krzysztofa Wiplera i jego żony znajduje się w kościele parafialnym w Zdziechowicach (Ober-Seichwitz). Do tego kościoła parafialnego należy stary drewniany (tota lignea ) kościół z Uszyc z roku 1517. (s.13 i 18)

W czasie mojej wizyty w Uszycach w czerwcu 2009 r. ustaliłem, że w Uszycach takiego epitafium nie ma, a pierwotny drewniany kościół ze Zdziechowic został w r.1936 przeniesiony do Nasali (niedaleko Uszyc). Jednak wizyta tam wykazała, że epitafium takiego, w tym dziś zaniedbanym i używanym przez ewangelików kościele niestety nie ma.

W Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Wiedniu, Prot nr.328/A880, z 18.VI.1880, nr.764, znajduje się odpis z kamiennego epitafium w kościele w Uszycach:

„1629 die 8. Nov. + Leopold de Wiplar et Uschitz, Haeres de Uschitz in hac ecclesia est sepultus penes suam consortem Anna Catharina nata comitisa de Schlick, quae etiam hoc anno mense Aprilis mortua est. Super hoc monumentum duplex insigne affixum est.“ (8.XI.1629 w kościele tym został pochowany Leopold z Wiplarów i z Uszyc, dziedzic w Uszycach, przy żonie Annie ze Schlików, która również zmarła w tym roku w kwietniu . Na pomniku tym są umieszczone dwa godła rodzinne). (s.89/90) Tego pomnika czy epitafium również nie ma w Uszycach.

Autor przytacza za Friedrichem Adalbertem Zimmermannem, Beitrage zur Beschreibung von Schlesien (Przyczynki do opisu Śląska) ,Bd.I, Brzeg,1783-1796 , s.194 informację , że Uszyce wówczas miały 552 mieszkańców i należą do Franza von Foldern. Znajdują się tam 3 pańskie folwarki, 3 młyny, 1 szkoła oraz zamieszkuje 23 chłopów, 51 zagrodników oraz 7 chałupników.

Od 1816 Uszyce należały do Magnusa Grafa von Wittenau. Około r.1850 na dobrach tych znajduje się ładny pałac i 5 folwarków. Dziś zaś - pisze autor w latach trzydziestych ubiegłego wieku - zestawienia informacyjne z powiatu oleskiego stanowią ważne źródło statystyczne dla miejscowości Uszyce. Dzięki swojemu pięknemu krajobrazowi, Uszyce były zalecane ok. 1850 roku jako miejscowość letniskowa przez czasopismo „Schlesische Provinzialblaetter” – Bd.128, a Dr. Stark w ciekawym artykule „Uschuetzer Moor” ( Uszyckie torfowiska), w 1931r miejscowość tę nazywa „Uszycką Szwajcarią” i wychwala uszyckie torfowiska.

W historii muzyki polskiej, Uszyce są wymieniane jako miejsce urodzenia znanego kompozytora i pianisty Emanuela Kani (1827-1887). (s.13)

## **RÓD WYPLERÓW W KSIĘSTWACH GÓRNOŚLĄSKICH, ZWŁASZCZA W KSIĘSTWIE, A POTEM PAŃSTWIE PSZCZYŃSKIM W W. XIV –XVIII.**

Początkowo – w wiekach od XII do XV – ziemia górnośląska, jako część Małopolski była w rękach książąt śląskich i podzielona na księstwa: opolskie, raciborsko-opawskie, cieszyńskie, bielskie oraz inne.

Ziemia dolnośląska zaś, podzielona była na księstwa: wrocławskie, głogowskie, legnickie, oleśnickie, brzeskie i inne. Z biegiem stuleci wygasły rody książęce (np. Piastów i Przemyślidów) . Zdarzało się wówczas, że ziemie ich przechodziły w ręce osób nie pochodzących z dynastii panujących. Nie byli oni książętami, nazywano ich natomiast „Panami”. Z upływem dziesięcioleci zatem powstawały tzw. Państwa Stanowe. Jednymi z pierwszych państw stanowych na Śląsku były: pszczyńskie, sycowskie , milickie, bytomskie. Wolne Państwo Pszczyńskie istniało w latach 1517 – 1825.

Uwagę naszą przyciąga historia drugiej gałęzi starogórnośląskiego rycerskiego rodu WYPLERÓW na Górnym Śląsku i jego rozsiedlenie w byłym Państwie Pszczyńskim – w odróżnieniu od linii dolnośląskiej z Uszyc.

Ród Wyplerów na ziemi pszczyńskiej osiadł przede wszystkim w miejscowości Gardawice, i to już przed rokiem 1400, na co wskazuje fakt, że jednym z pierwszych członków rodu był wymieniony w dokumentach Joannes Bernardi Wypler de Gardawicza (Joannes Wypler -Gardawski) , który jest zapisany jako przynajmniej 20-letni student w r. 1400 na Krakowskim Uniwersytecie, utworzonym za ledwie w r. 1364. (s.55 i 58)

Wiarygodne jest też domniemanie, że ród Wyplerów, który pojawił się i wzmiankowany był w Oleśnicy (dolnośląskie) za Władysława Opolczyka w r. 1390 (s.9) z pewnością już ok. r.1375 osiedlił się również w Księstwie Pszczyńskim, gdyż Władysław Opolczyk w tymże roku 14.IV.1375 wziął od Jana I z Opawy w zastaw Pszczynę i Mikołów.(s.60).

Wieś Gardawice istniała jeszcze przed r.1400 i była w posiadaniu rodu rycerskiego Gardawskich. Jej dobra rycerskie odziedziczyła rodzina Wyplerów. Gardawice należą wraz z Orzeszem i Woszczycami do najstarszych miejscowości w okolicy Pszczyny.

Ród rycerski Wyplerów a konkretnie Peter Wypler z Gardawic otrzymuje w dwóch przywilejach na własność majątek ziemski Gardawice i Gostyń – za wierną służbę Królowi.

Pierwszy dokument z r.1471 jest od Waczlawa Księcia Opawy Raciborza, Rybnika i Żor.

Drugi dokument wydany w Budapeszcie 29.V.1474 r. przez Króla węgierskiego, Mateusza Corvina. (s. 25, 61 i 84).

Najstarsza forma naszego nazwiska rodowego w księstwach dolnośląskich, przekazana w dokumentach brzmi: WIPPELER (ławnik sądowy z Oleśnicy Nicolaus Wippeler –rok 1338)

W linii górnośląskiej rodu, nazwisko nasze w pierwszych, znanych dokumentach ma brzmienie WIPPLAR (Stanislaus Wipplar –rok 1450) . (s.10)

Po raz pierwszy formy WYPLER i WIPLAR jawią się w r.1558 (s.49 p.259 i 256) , choć ród jest już osiadły ponad 100 lat w Gardawicach. Spotyka się też na przestrzeni dziesięcioleci brzmienie Wipler i Wepler. Kobieca forma brzmi po śląsku Wyplarka lub Wiplarke. W dokumentach Archiwum Pszczyńskiego nazwisko rodowe Wyplerów występuje po raz pierwszy w dokumencie z dnia 2.XII. 1566.

W związku z odziedziczeniem i nadaniem królewskim majątku ziemskiego, wsi Gardawice i Gostyń, nastąpiło w nazwisku rodu znane w dawnych wiekach zjawisko przejęcia przez aktualnych właścicieli ziemskich nazwy miejsca i nazwiska właścicieli odziedziczonej miejscowości. Ponieważ Gardawscy posiadali Gardawice, ród Wylerów jako ich nowy właściciel zaczął przejmować albo wprost - zamiast Wypler - nazwisko Gardawski, albo do nazwiska Wypler dodawał przydomek „z Gardawic” (czy też „de Gardawicza /e/”).

W średniowieczu i później nie było w tym zakresie żadnych norm, reguł, ale stosowano się do istniejącego zwyczaju i stosowano go dowolnie.

Stąd w księstwach dolnośląskich, np. w r. 1562 Waczlaw Wipler dodaje sobie siedzibę rodu „z Ussicz”, a gdy później osiedlił się w

Gardawicach znajdujemy zapis „Wacław Wypler z Ussicz a na Gardawiczach” (s.50).

W księstwie górnośląskim - pszczyńskim zaś w r.1400, wspomniany student używa formy Joannes Bernardi Wypler z Gardawicz (s.59). Jako najstarszy zapis w archiwum Pszczyzny z r. 1448, przodek nasz nosi nazwisko : Maczey Gardawski Wypler (s.48).

Niektórzy nasi przodkowie w linii pszczyńskiej używają swego tytułu szlacheckiego, jak np. w dokumencie z dn 25.IV.1674 Wilhelm Heinrich von Wipler. Posługiwanie się tym tytułem aż do r. 1730 jest zjawiskiem dość sporadycznym.

Dla rodu Wyplerów nazwisko Gardawski było zatem drugim, przejściowym nazwiskiem, którego używano nieraz zamiennie, nieraz równolegle. Powodowało to jednak niedogodności, nieraz zamęt, szczególnie w zapisach urzędowych i utrudniało już wówczas identyfikację poszczególnych osób. Po śmierci Piotra Wyplera z Gardawic, czyli około roku 1625, członkowie rodu wracają powoli do nazwiska rodowego Wypler. (s.60)

Poza Gardawicami, ród Wyplerów , jak zobaczymy niżej zasiedlał wiele innych miejscowości ziemi pszczyńskiej. W samych Gardawicach większość mieszkańców stanowili członkowie tego rodu. Do roku 1593 można wymienić tylko jednego właściciela, który posiadał sam prawie całe Gardawice; według Ksiąg wieczystych od r.1536 do 1593 był nim Wenzel (Wacław) Gardawski - Wypler, rycerz który zawsze stał w gotowości „z jednym koniem” na wypadek działań wojennych. (s.64) Ród Wyplerów był właścicielem Gardawic ok. 300 lat, aż w roku 1697 sprzedał wieś Henrykowi Twardawie. Siedzibą właścicieli wioski był zamek, stojący w miejscu dzisiejszego pałacu, przy nim też istniała kaplica. Ostatnim właścicielem w Gardawicach był Jan Wypler. W 1720r. było w Gardawicach 15 gospodarstw, w r.1864 21 gospodarstw i 25 zagród, wioska składała się z 110 domów z drewna, krytych słomą, w których żyło 206 rodzin.

Prof. Jan Wypler zebrał skrupulatnie ogromną ilość danych szczegółowych o naszych przodkach nie tylko z Gardawic, ale i z całej ziemi pszczyńskiej i z reszty Górnego Śląska. Kwerendę przeprowadził w archiwach następujących najważniejszych miejscowości:

Pszczyzna, Królówka, Zawada, Borynia, Łąka, Woszczyce, Zawieś, Ornontowice, Orzesze, Pawłowice, Ćwiklice, Bojszowy,



Wisła, Mysłowice, Rybnik, Wodzisław, Bytom, Racibórz i jeszcze wiele innych. Wypada też wspomnieć, że w metrykach kościelnych Kochłowic znalazł zapisy następujących nazwisk szlacheckich:

9.II.1730 r jako chrzestna figuruje szlachcianka Helena Wyplarka z Bytomia oraz ta sama nobilis domina Helena Wyplarin jako chrzestna 29.VIII.1731. Jeszcze wcześniej, bo w r.1672 jako chrzestna jest zapisana Anna Wiplerka; nie jest jednak oznaczona jako szlachcianka.

Szczególnie należy też podkreślić, że Jan Wypler w tym samym celu wyjeżdżał do archiwów poza Śląsk, oraz za granicę do Pragi, Wiednia, Niemiec i Francji.

Wszędzie przeszukiwał następujące dokumenty: akta majątkowe, księgi ziemskie, testamenty i umowy wszelakiego typu, księgi sądowe i procesowe, akta administracji szeroko pojętej, akta przysięgi lenniczej, księgi kościelne chrztów, ślubów i zgonów. Zapoznawał się z wszelakimi aktami luźnymi, które wskazywały na to, że znajdują się tam informacje dotyczące naszego rodu. Po tych badaniach, na które poświęcił 3 pełne lata swego życia, zbudował genealogię rodu Wyplerów za lata od połowy XIV wieku do r. 1780. Tablicę genealogiczną zbudował z 63 osób z kilkunastu pokoleń, które udało się połączyć w związki pokrewieństwa, jednoznacznie i niejednoznacznie potwierdzone (zamieszczamy ją na str.27-30).

Warto jeszcze zwrócić uwagę na następujące informacje o rodzie Wyplerów, zawarte w omawianej książce J. Wyplera:

- Najstarsze i najczęściej później używane imiona w rodzie Wyplerów to: Piotr, Mikołaj, Jan, Stefan, Stanisław (Stenzel) i Carol (lub Caroll) (s.11). Znamienne, że w średniowieczu i w czasach o których mówimy, imię jakie nadawano osobie było ważniejsze od nazwiska.

Nazwisko tylko dookreślało człowieka w rodzinie, w gminie, we wspólnocie.

- Herb rodu Wyplerów jest zwykle przypisywany do herbu „Brodzic”: w polu czerwonym trzy krzyże złote w roztrój, zaćwieczone końcami ku sobie na pierścieniu złotym. Jego twórcą miał być Piast Kazimierz Odnowiciel (brak dowodów na to).

- W Archiwum Zamku Pszczyńskiego znajduje się lista pieczęci

rodu Wyplerów z lat 1624 -1713, na których jest umieszczony herb „Brodzic”

- Ród Wyplerów był na ogół zamożny i miał też w owych czasach i w swoich włościach poddanych - chłopów pańszczyźnianych, którym gdy nadszedł ten czas, a było to około roku 1680, wystawiał im albo ich dzieciom, „list wyzwalający” od pańszczyzny.

- Przodkowie, o których mowa, byli spokrewnieni z wieloma innymi przez zawieranie małżeństw z rodami z Orzesza, Woszczyc i Zawiści.

- Gdy chodzi o wychowanie i wykształcenie potomstwa, to chłopcy pobierali u nauczyciela i wychowawcy nauki czytania, pisania, rachunków, katechizmu i nauki języka łacińskiego. Co do wykształcenia w szkołach wyższych, źródła wspominają tylko studenta Jana Bernarda Wyplera z Gardawic, który był żakiem na Uniwersytecie Krakowskim. Dziewczyny rodowe były wychowywane wedle zasady hiszpańskiej „W ręku Panny powinny być: modlitewnik i wrzeciono” a jako żony powinny prowadzić kuchnię i piwnice, doglądać gospodarki i wychowania dzieci.

- Jeśli chodzi o funkcje i urzędy, jakie pełnili w życiu nasi przodkowie, to byli przeważnie: namiestnikami – czyli przedstawicielami księcia do wyznaczonych spraw, sędziami, assessorami i ławnikami sądowymi, dość często notariuszami i dziedzicami.

- Członkowie rodu Wyplerów byli w zasadzie Katolikami. Źródła kościelne wspominają franciszkanina Wiktoryna Wyplera z Woszczyc (27.III.1752), który strój szlachecki zamienił na habit zakonny i pracował dla ubogich na Górnym Śląsku.(s.80)

- Choć ród był stosunkowo zamożny, to jednak przeżywał i czasy kryzysu, a takimi były np. lata wojen tureckich w Europie (1680-1710).Wówczas dochodziło do zubożenia również rodzin szlacheckich , w tym i Wyplerów, czego ślady znajduje się w źródłach. Wojna trzydziestoletnia w Europie (1618-1648) także przyniosła i poczyniła poważne straty na ziemi

pszczyńskiej.

- Czasopismo „Heimatsfreude” z 1924/25 wspomina o istnieniu na Śląsku wsi Wipplarowo (Wipplarsdorf), położonej niedaleko Wiegstadt w okręgu Opawy, dziś należącej do Czech. Wcześniej wieś ta nazywała się Labutovo. Z Wipplarowa wywodzi się ludowy obyczaj „Przepędzania śmierci”.

## **RYCERZE Z RODU WYPLERÓW W BITWIE POD WIEDNIEM W R. 1683**

Informacje o wydarzeniu zawarte są w publikacji „Jan Wypler, Sobieszciana ze Śląska, Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku, t.4 (1934) s.202-211”. Dociekliwość i wytrwałość Jana Wyplera w poszukiwaniu danych dla odtworzenia przeszłości rodu, sprawiają nam miłą niespodziankę w postaci odkrycia faktu udziału dwóch rycerzy ze starogórnośląskiego rodu rycerskiego Wyplerów w bitwie pod Wiedniem dn.12.IX.1683 roku z armią Imperium Osmańskiego pod wodzą Wezyra Kara Mustafy.

Zaczące wojny Turcji kierowane na kraje Europy od r.1680 uświadomiły władcom ówczesnej Europy realne zagrożenie ze strony Mocarstwa Osmańskiego, dla całego kontynentu europejskiego. Papież Innocenty XI wezwał rządzących do obrony przed tym zagrożeniem kulturowo-cywilizacyjnym. Wobec kolejnego zbliżania się nawałnicy tureckiej Cesarz Leopold I, tworząc koalicję krajów sprzymierzonych, poprosił wszystkich, w tym Króla Polski, Jana III Sobieskiego o szybką pomoc dla obleżonego Wiednia. Król, podejmując to wezwanie ze strony Cesarza i Papieża przygotował mobilizację. Ponieważ

sama armia królewska była za słaba, ogłosił zaciągi wojska i pobór podatków we wszystkich poszczególnych województwach, księstwach. Taki rozkaz skierował również do Państwa Pszczyńskiego.

Graf Pszczyński wydał stosowne polecenia, które zawarte są w dokumencie mobilizacyjnym wydanym w Pszczynie w dniu 24.V.1683 (s.5). Zawarty w nim jest spis szlachty państwa pszczyńskiego, która ma być zmobilizowana i stać w pogotowiu do odporu grożącego Austrii, a także Śląskowi niebezpieczeństwa. Dokument ten wylicza prawie wszystkich rycerzy osiadłych w owym czasie w państwie pszczyńskim i zawiera krótki opis sztandaru, pod którym zebrana szlachta ma wyruszyć do boju.

Dokument ustanawia 4 okręgi, w których 4 nominowanych oficerów ma zebrać, przeciwżyć i przygotować rycerzy z 29 miejscowości państwa pszczyńskiego do zarządzanej gotowości bojowej.

W pierwszym okręgu pod wodzą Rotmistrza Barona von Weltzek, z miejscowości Gardawice zostało zaciągniętych czterech rycerzy, w tym dwóch z rodu Wyplerów.

Byli to:

Niclass (Mikołaj)Wipplar, z jednym giermkem (parobkiem)

Stenzel (Stanisław)Ludwig Wiplar z jednym giermkem

Razem w ogłoszonym zaciągu z czterech okręgów znalazło się pod chorągwią pszczyńską 50 rycerzy i 50 giermków. Każdy rycerz miał swych poddanych wyposażać w cep, kosę, łopate, haki, karabin itp. oraz odpowiadać za nich i nadzorować ich.

Ktokolwiek z wyznaczonych listą - rycerzy lub giermków nie zjawiłby się na ćwiczeniach, bez rzeczowych wyjaśnień lub zastępstwa, podlegał każdorazowo karze pieniężnej 10 Marek. Za zgodą Króla te korpusy posiłkowe z różnych księstw polskich były organizowane przez marszałka nadwornego Króla - H.A.Lubomirskiego już w początku roku 1683. W lipcu 1683 r. cały korpus (złożony z 3000 rycerzy) został przeciwczony pomiędzy Pszczyną, Cieszynem a Bielskiem.

Jan III Sobieski ruszył 18.VII.1683 z całym dworem i Hetmanem Koronnym Stanisławem Jabłonowskim do Krakowa, gdzie został wyznaczony rejon koncentracji armii.

Następnie wyruszył z Krakowa 15 VIII.1683 przez Bytom, Tarnowskie Góry, Piekary Śląskie (gdzie zatrzymał się i uczestniczył we Mszy św. oraz modlił się przed obrazem Matki

Bożej Piekarskiej o powodzenie wyprawy), i dalej szedł przez Racibórz w kierunku Ołomuńca aż do Wiednia. 3.IX.1863 Król Jan Sobieski objął dowództwo nad całością wojsk sprzymierzonych, a 12 września 1863 r. stoczył zwycięską bitwę z Kara Mustafą, która ochroniła Europę przed Turkami i uznawana jest do dziś, za jedną z największych bitew w historii Europy.

Rok później, 29.X.1684 Królewski Urząd Wyższy (Koenigl. Oberamt) uchwalił zwrot kosztów dla rycerzy z załogami, ze wszystkich stanów ziemskich, za poniesione koszty przemarszu i utrzymania Korpusu Lubomirskiego i zarządził wypłatę poszczególnym uczestnikom, za pokwitowaniem.

Według tego dokumentu przemarsz Korpusu kosztował 2517 ryńskich, 18 krajcarów i 4,5 halerza. Na liście tej znajduje się 30 rycerzy z Państwa Pszczyńskiego. Wśród nich są :

Pan Niclas Wiplar von Gardawitz - 7 ryńskich

Pan Niclas und Stenzel Wiplar wraz z Leonard Holly,

Johann Mittrowski und Albrecht Ohm - razem 15 ryńskich

Nie znamy wyjaśnienia, dlaczego na tej liście brak pozostałych 20 rycerzy, gdyż ruszyło ich na Wiedeń razem 50. Czy zginęli? Brak odpowiedzi na to pytanie. Prawdopodobnie tak. Z biorących w wojnie udział 4 rycerzy z Gardawic brak na tej liście po powrocie jednego, Albrechta Januschowskiego, który wyszedł z pozostałymi trzema - ci jednak wrócili.

Nie możemy też dziś wytłumaczyć sobie, dlaczego płacono różnie: Niclas Wiplar otrzymał oddzielnie 7 ryńskich i jeszcze raz z pozostałymi wspólnie do podziału Stenzlem Wiplar i trzema innymi 15 ryńskich.

Ważne jest to, że nasi przodkowie nie zginęli i wrócili z powrotem na Śląsk okryci chwałą i zasługą wobec Polski, a zapewne i Europy. Ich chwała i duma, być może i na nas, ich potomków, również spływa.?

Ile był wart wówczas taki 1 ryński? – można zapytać. Numizmatycy mówią, że 1 złoty ryński (nazywany też guldenem ryńskim) w tamtych czasach musiał zawierać 3,5 gr. złota. Podają, że tygodniowe wynagrodzenie np. Proboszcza wynosiło wówczas 1 ryński. A więc niedużo zarobili nasi przodkowie na tej wojnie! Zapewne ówczesni Polacy inaczej niż my patrzyli na sprawę pieniądza, zarobku i obrony ojczyzny.

I jeszcze jedna ciekawostka. Zgodnie ze wspomnianym rozporządzeniem Wyższego Urzędu Królewskiego z dnia 29.X.1684, każdy rycerz przy odbiorze zwrotu kosztów, musiał osobiście wystawić Kwit, że pobrał przyznane mu pieniądze. Kwity są pisane w językach polskim, czeskim i niemieckim. Tak dzięki Janowi Wyplerowi możemy poznać treść i formę Kwitu pisanego w polszczyźnie z r. 1685.

Wymieniony w Kwicie Jan Pusz to poborca podatków w Pszczynie, który został upoważniony do wypłaty pieniędzy, odpowiednio do wydatków poszczególnych rycerzy:

#### K W I T

*Ja nizey podpisany zeznawam tym qvitem moim, I zem odebral od (titul) Pana Jana Pusza Wybirczego Ziemskiego Panstwa Plestinskiego Rejusia z liqvidirowanych Vtrat na Arcabusery i Ignisse polske woyska, Jasnje Oswieconego Xonzencia JoM. Lubomirskiego, Wyslich, To yest Siedm Rynskich, z których oddania tegoss J.M.Pana Wybirczego quituye, na czo sie Rinkom wlasnom przy peczenti moiey podpisuye,*

*Dattum W Pszczynie, dnia 15 February A.o 1685.*

*Mikulass Wiplar  
m.pria*

Uwaga: Dotychczasowy Niclas podpisuje się Mikulass z węgierskiego. Dodaje: m.pria (manu propria), czyli własnoręcznie.

## **Informacje o rodzie Wyplerów w piśmiennictwie późniejszym**

1. Ludwik Musioł , Z dziejów KOCHŁOWIC oraz przyległych miejscowości: Halemba Bykowina , Kłodnica oraz Stara Kuźnia (Dziś dzielnice miasta Ruda Sl.), Katowice – Ligota , 1966, s.17:

„Hr. Henkel-Donnersmarck sprowadził z Saksonii w latach 1718 -1750 na Śląsk fachowców, którzy osiedlili się przy hutach na Górnym Śląsku. Wśród przybyszów np do Huty Halemba są takie nazwiska , jak „Hanereich Tomasz - Rosner Michael - Kiernich von Friedenstadt - Bartsch - Olbrich -... WAPLER - -Lange .

W roku 1733 Eckert , Taimer i Wapler przenieśli się do Paprocańskiej Kuźnicy i tam budowali wielki piec”

Ciekawostką jest to , że ci przybyli tu Niemcy przywieźli ze sobą także płód rolny dotąd na Górnym Śląsku w ogóle nie uprawiany, nawet z nazwy nie znany , mianowicie kartofle.

A było to w roku 1734. „Zachowała się w Kochłowicach po dziś jeszcze o tym fakcie pamięć, co zresztą w dokumentach i aktach urzędowych zaświadczone. W roku 1765 powiat pszczyński jako pierwszy zaczął uprawiać kartofle na nieco większą skalę i w małych ilościach zaczął nawet eksportować. Kochłowice są więc kolebką uprawy kartofli na Śląsku”.

2. Ks. Alojzy Koziłek, Kochłowice i Kłodnica, Nowa Wieś, Bykowina, Halemba oraz Stara Kuźnia, Kochłowice 1944/45 , Maszynopis, s.50-51 :

Opisując ludność starej parafii kochłowickiej z wieku XVIII , wśród nazwisk szlacheckich z Bytomia wymienia: „Szlachetna Pani Helena Wyplarka - 9.07.1730 chrzestna. Urodzona Pani Helena Wiplarin - 29.08.1731 dto. Już w r. 1672 zapisana jest jako chrzestna Anna Wiplerka de Kochlowicze; nie jest jednakowoż oznaczona jako szlachcianka”.

3. Ks. Norbert Bonczyk, Stary Kościół Miechowicki , Wyd. Śląsk ,Katowice 1987 , 192 s.

Ks. Norbert Bonczyk (1837 -1893), zwany „Górnośląskim Homerem” był duszpasterzem w parafii Bytom-Miechowice w

latach 1874-93. W swym poemacie pisany wierszem, opisuje miejscowe, codzienne życie Ślązaków. Opisuje również życie parafian; w tych opisach pojawia się rodzina Wyplerów - np. str.77 a głównie w rozdz.IV: m.in. odwiedziny u Wyplerów (s.85 - 104). Wilhelm Szewczyk który wydanie to opracował i opatrzył wstępem, w dodatku „Osoby wymienione w poemacie” pisze:

„Wyplerowie - mieszkali w Worpiu, przysiółku między Miechowicami a Karbiem; Antoni Wypler jest „nietutejszy”, wszedł w rodzinę Bonczyków ożeniwszy się z siostrą Walentego Bonczyka, Marysią; poeta wkłada w usta Wyplera piękny hymn pochwalny na cześć lasów, które wówczas jeszcze otaczały Worpie; Pietrek, syn Antoniego i Marii z Bonczyków, był zatem kuzynem (bratańcem) poety”.

## **Współczesna mapa geograficznego rozprzestrzenienia nazwiska rodowego WYPLER**

Jedną z ważnych informacji przy badaniu i opisie pokoleń konkretnego rodu, jest oprócz nazwiska jego liczebność, jak i rodzaj rozprzestrzenienia się w różnych regionach państwa czy kontynentu na przestrzeni czasów. Jest to pomocne przy ustaleniu rozwoju brzmienia nazwiska, pomaga w ustaleniu „gniazda” przodków. Szczególnie ważne jest to w czasach wielkich migracji ludności, powodowanych takimi względami jak wojny, przemiany ekonomiczne, polityczne i kulturowe. Zjawiska te mają znaczący wpływ na brzmienie, pisownię i transformację danego nazwiska.

Imię to nazwa osobista danej osoby, która wraz z nazwiskiem stanowi podstawowe jej określenie. Imię wzięło się z potrzeby odróżnienia jednej osoby od drugiej. Słowo „imię” używane jest od czasów, kiedy „zawołanie” (np. „Gruby” czy „Jednooki”) nie było już wystarczającym sposobem identyfikacji ludzi. Aby odróżnić osoby nazywane takim samym imieniem, zaczęto nadawać im nazwiska.

W pierwszym tysiącleciu po Chr. obserwujemy jeszcze wielkie znaczenie imienia. Później jednak akcent zostaje położony na nazwisko.

Trzeba podkreślić, że w wiekach średnich i później, nie było



żadnych sztywnych reguł, tym bardziej obowiązujących przepisów np. w podtrzymywaniu, posługiwaniu się dziedziczną formą zapisu i brzmienia nazwiska rodowego. Stąd spotyka się w licznych rodach zachodzące zmiany brzmienia i pisowni nazwisk na przestrzeni wieków. Zjawisko to spotykamy również w rodzie Wyplerów.

Najstarszą, odnalezioną w dokumentach formą rodowego nazwiska jest brzmienie WIPPELER z roku 1338. Formę WYPLER znaleziono pod datą roku 1400. Przodkowie nasi na przestrzeni od r.1338 do końca wieku XVIII używali jeszcze następujących nazwisk (w nawiasie rok dokumentu) : Wipler (1443), Wiplar/Wiplar (1450), Weplar (1558), Wyplar(1558), jak również innych np. Wyplier, Wepler, i czasowo i zamiennie przez długi czas Gardawski, po nabyciu majątku Gardawice pod Pszczyną.

Przykładem jak w dawnych czasach „obchodzono się” z nazwiskiem, nie naruszając jednak przyjętego zwyczaju, niech będzie przykład Stanisława Wypler-Gardawskiego (1530), którego syn nazywał się Waclaw Wiplar-Gardawski a córka Małgorzata Weplar. Tenże Waclaw w innym miejscu występuje jako Waclaw Wypler z Ussicz a na Gardawicznych.

Zjawisku temu sprzyjały wspomniane już przemieszczanie się w przestrzeni, wpływ używanego języka w miejscu osiedlenia się, miejscowe zwyczaje, a nawet różnorodne mody językowe.

Dlatego różni członkowie pokoleń danego rodu, wywodzący się z tego samego pnia mają nieraz różno brzmiące nazwiska czy imiona. Te zachodzące zmiany przysparzają potomnym wiele kłopotów przy identyfikacji osób i przy przyporządkowaniu konkretnych osób do właściwego rodu czy jego odgałęzienia, nie wspominając już o sprawach spadkowych.

Przy próbie tworzenia mapy rozprzestrzenienia nazwiska rodu Wyplerów należy te uwarunkowania wziąć pod uwagę. Obecnie przy opracowaniu takiej mapy mamy duże ułatwienia, które niesie z sobą system, oparty o komputerową sieć informacji. Korzystając z niej przy opracowaniu geograficznej mapy współcześnie żyjących osób, noszących nazwisko Wypler w Europie i poza nią, musimy wziąć pod uwagę to, że kraje sporządzają takie mapy głównie na podstawie Książek Telefonicznych, nie sięgając do innych źródeł. Jedynie Stany Zjednoczone korzystają częściowo z dobrze prowadzonych ksiąg

podatkowych.

Zatem dane o ilości osób i ich konkretnym nazwisku w danym kraju nie są pełne, nie uwzględniają danych np. telefonii komórkowej, która zaczyna przeważać dziś nad posługiwaniem się telefonią stacjonarną.

W poniższej „mapie” oprócz brzmienia nazwiska „Wypler”, uwzględniamy również podobnie brzmiące, które na podstawie wyżej opisanych zjawisk przekształceniowych, najprawdopodobniej wywodzą się z pierwotnego pnia rodowego. Takie twierdzenie jednak nie jest poparte żadnymi starannymi badaniami ,aby można mu nadać rangę pełnej wiarygodności. Daje to jednak pewien pogląd na trwanie rodu w czasie i przestrzeni.

## **Geograficzny podział osób obecnie żyjących o nazwisku WYPLER i podobnych**

### **w POLSCE**

WYPLER ok. 100 osób w tym:

Ruda Śl. (30os.), Świętochłowice (10 os.) Siemianowice Śl.(10 os.) oraz Warszawa (10 os.), Tarnowskie Góry, Racibórz, Dzierżoniów, Chorzów, Zabrze, Tychy,

WIPLER ok.25 osób w tym: Piekary Śl.(9 os.) Siemianowice Śl (7os.) oraz Lubliniec, Gdynia, Bytom

WIPPLER ok.3 os

WEPLER 1 os..

### **w NIEMCZECH**

WYPLER ok.37 osób w tym Ilm-Kreis 3 os., Oderland 2 os. i po 1.os. w: Mannheim,Saalfeld, Muelheim, Berlin, Krefeld, Offenbach, Alb-Donau -Kreis, Essen

WIPLER ok.20 osób w Karlsruhe, Weissenfels, Berlin, Neckar - Odenwald-Kreis, Halle/Saale, Altenburger Land, Leipzig

WEPLER ok. 896 osób

WIPPLER ok.429 osób

WAPLER ok.98 osób

WAPPLER ok.1842 osoby

WIPFLER ok. 1301 osób

## w pozostałych krajach

### **AUSTRIA :**

WIPFLER ok.128 osób

WIPPLER ok..12 os.

WAPLER ok.100 osób

WIPLER 4os.

### **SZWAJCARIA:**

WYLER ok. 1821 osób

### **FRANCJA :**

WYPELIER ok.53 os.

WIPPLER ok.53 os.

WAPPLER ok.56 os.

WYLER ok.50 os.

WAPLER ok.65 os.

### **HOLANDIA:**

WIPPLER ok. 11 os.

WIPFLER ok.5os.

WAPPLER ok.5 os.

WYLER ok. 5 os.

### **STANY ZJEDNOCZONE:**

WYPLER ok.30 os.

WIPPLER ok.190 os.

WIPPLE ok.12 os.

WYPER ok.50 os.

WIPPER ok.374 os.

WIPLER ok.3 os.

### **WIELKA BRYTANIA :**

WYPLER ok.10 os.

WAPPLER ok. 22 os.

WEPPLER ok.4 os.

### **KANADA :**

WEPPLER ok.500 os.

WIPFLER ok.14 os.

WIPPLER ok.8 os.

WAPPLER ok.5 os.

## Tablica genealogiczna

Skróty: **P**- Pokolenie; **pr.** - prawdopodobnie; **wsp.** - wspomniana(y) w roku;  
**zam.** - zamężna, żonaty; **ż** - małżonka, żona; **W** - nr. wykazu źródła w rozdz.  
 VI książki J.Wyplera; **P** -Pszczyna; **G**-Gardawice

### A

Przodkowie linii pszczyńskiej według przyjętego nazwiska posiadłości ziemskiej Gardawski

- |  |  |
|--|--|
| <p><b>1. Joannes Bernardi de Gardawicza</b> P I<br/>Student w Krakowie 1400<sup>(1)</sup></p>    | <p><b>2. Tschepan Gardawsky</b><br/>pr. brat Joannesa, wsp. 1420<sup>(2)</sup></p> |
| <p><b>3. Maczey Gardawsky</b> P II<br/>pr. syn Joannesa, wsp. 1448/49</p>                        |  |
| <p><b>4. Petr z Gardawicz</b> P III<br/>(Petrus Gardawski), pr. syn<br/>Maczey'a 1471 i 1474</p> |  |

### B

Pokrewieństwo udokumentowane

- |  |  |
|--|--|
| <p><b>5. Stanisław Gardawsky</b> P IV<br/>pr. syn Petrus'a, sędzia ziemski<br/>wsp. 1530-40; 1685† ż. wspomniana<br/>pod nieznanym nazwiskiem 20.VI.1558</p> | <p><b>6. Jan Gardawski</b><br/>pr. brat Stenzel'a, wsp. 1539 jako<br/>świadek przy sprzedaży Brzeszcze<br/>(Sławientitz)</p> |
|--|--|

Pokolenie V

- |  |   |                                      |  |  |
|--|---|--------------------------------------|--|--|
| <p><b>7. Wacław (Wenzel) Wiplar - Gardawsky</b><br/>ż. a) 1561 Katha-<br/>-rina Orzeszki (córka<br/>Piotra O.)<br/>b) 1571 Sophie Wosz-<br/>-czycki z Woszczyc</p> | <p><b>8. Jan Weplar z Bendina</b><br/>wspomniany<br/>20.VI.1558<br/>oraz<br/>26.XI.1559</p> | <p><b>9. Szczepan</b> 20.VI.1558</p> | <p><b>10. Marketa</b> (Margarethe)<br/><b>Weplar z Bendina</b><br/>wsp.<br/>26.XI.1559</p> | <p><b>11. Katharina Gardawski z Orzesse</b><br/>ż. Jakuba Diet-<br/>marowski'ego<br/>wsp.<br/>27.XI.1559</p> |
|--|---|--------------------------------------|--|--|

Dzieci na stronie  
następnej

W nr. 260 wspomniani są jeszcze inni bracia Wacław'a, ale nie wymienieni

1) Por. L.Musioł, Dzieje szkół parafialnych w dawnym dekanacie Pszczyńskim, s.99  
 2) Por. W.Krause, Zur Volkstumsfrage d.mittelalt. Bürger von Beuthen O-S, in Zeitschr.  
 des Vereins für Geschichte Schlesiens, 69. Bd. s 129

Nr.12-15 dzieci z pierwszego, Nr.16-18 dzieci z drugiego małżeństwa Wacław'a

Pokolenie VI

<b>12.</b> <b>Stefan</b> żona Anna Trach 1597	<b>13.</b> <b>Peter (Petr)</b> Notariusz ziemski, namiestnik i sędzia, ż. Susanna Trach 1559; † po 21.VI.1625	<b>14.</b> <b>Margarethe</b> ż. Krzysztofa Fragstein na Ge- golowa (W 136 i doku- ment s.86-87)	<b>15.</b> <b>Maximiliane</b> (Polyxena) ż. (W 25)	<b>16.</b> <b>Dorotha</b> ż. (Erazma?) Rudzki	<b>17.</b> <b>Wenzel</b>	<b>18.</b> <b>Haus</b>
---	---	---	---	--	-----------------------------	---------------------------

Zostają pełnoletni  
9.III.1598 (W249)  
Poza tym więcej się  
nie pojawiają

<b>19.</b> <b>Susanna</b> zam. z Trach	<b>20.</b> <b>Eva</b> zam. z Schwab	<b>20.</b> <b>Brat</b> (nieznane imię)
---	--	---

Pokolenie VII

<b>22.</b> <b>Stenzel (Stanislaus)</b> ż. z domu Fragstein † ok..1652	<b>23.</b> <b>Balzer (Balthazar)</b> Sędzia ziemski; a) ż. Margarethe Fragstein (ślub 10. VII. 1633 w Cisówka b) ż. Anna Trach <sup>1)</sup> w Fragstein, ślub 13.IX. 1645 c) ż. Helena Vogler ślub 9.III.1649 w G. † po 5.I.1682	<b>24.</b> <b>Peter</b> ż. z Kath. Golkowska † ok.1678-79	<b>25.</b> <b>Nikolaus (Mikolas)</b> Sędzia ziemski; notariusz ż. z Marianne Fragstein † ok..1650	<b>26.</b> <b>Katharina</b> zam. z Friedrich Suchodolski
--	--	---	---	---

**27.**  
**Syn, imię nieznane**  
pr.Jan: ż.Hedwig

Dzieci na następnej  
stronie P. VIII  
nr.31-36

Pokolenie VIII

z pierwszego małżeństwa <b>28. Stanislaus (Stenzel)</b> <b>Ludwig</b> * ok.1635, ż.domu Fragstein, (córka Kristof'a F.) †ok.1693	z drugiego małżeństwa <b>29. Nikolaus</b> syn młodszy (błędnie nazy- wany starszym) l. ż. Helena Voglar (w 2 małżeństwie zam. z Skoczowskim), ławnik * po 1640, †ok.1694	z trzeciego małżeństwa <b>30. Wilhelm Heinrich v.W.</b> * ok.1650, ż.Barbara Katharina, Schick z Łąka. †1690 w wojsku
--	--	---

Dzieci na następnej  
stronie P. IX nr.37-41

1) Z 2, bardzo krótkiego małżeństwa dzieci są nieznane,  
z 3 małżeństwa wywodzi się najprawdopodobniej  
Wilhelm Heinrich, a także inne dzieci.

(Dzieci Peter'a Wypler; porównaj strona poprzednia nr.24)  
Pokolenie VIII

<b>31.</b>	<b>32.</b>	<b>33.</b>	<b>34.</b>	<b>35.</b>	<b>36.</b>
<b>Erazmus(Erazim) Ferdinand</b>	<b>Peter Jan</b>	<b>Susanna Elizabeth</b>	<b>Wilhelm Georg</b>	<b>Adam Heinrich</b>	<b>Karl Franz</b>
ż. a) Helena Sobek b) Ana Grabowska	wsp.1680 i 1715	wsp. 1680	w.8.III.1686 małoletni	w.8.III.1686 małoletni	w.8.III.1680 małoletni ż. Maria Helene † po 1747

(Dzieci Nikolaus'a J.W; wszystkie z 1 małżeństwa; porównaj strona poprzednia nr.29)  
Pokolenie IX

<b>37.</b>	<b>38.</b>	<b>39.</b>	<b>40.</b>	<b>41.</b>
<b>Jan</b>	<b>Helena Dorothea</b>	<b>Anna Katharina</b>	<b>Anna Marianna</b>	<b>Susanna Eleonora</b>
Ostatni męski właściciel G. ż. a) Magdal. Polyxena Vo- gler, b) Marianne Suchodolska (która w 1 małż. wyszła za mąż za Georga Ferd. Skal, zaś w 3. małż. za Chorążewicz wzgl. Gronczewicz; † ok..1696	wsp. 1687-1703 zam. z Leopold Wilh. Holly z Zawada	wsp. 1697-1699 zam. z Waclaw Kisielowski	wsp. 1697-1701 zam. z Fragstein	wsp. 1697-1707 zam. z Joh. Friedr. Legat z Volckstat. (koniuszy w P..)

## C

Dotychczas nie jednoznacznie udokumentowane pokrewieństwo rodu przy  
uwzględnieniu Wyplerów na obszarach Rybnika, Wodzisławia, Bytomia i Raciborza

<b>42.</b>	<b>43.</b>	<b>44.</b>
<b>Jan Waclaw</b> (Hanus Wenzel) wsp.1675-1690	<b>Margarethe</b> Żona Georga Reiszwit na Królówce wsp. 1688 oraz 1694	<b>Kaspar der Jüngere</b> wsp.1692
<b>45.</b>	<b>46.</b>	<b>47.</b>
<b>Magdalena</b> małżonka Nik. Szczawnicki wsp.1689	<b>Peter Heinrich</b> wsp.1693-1714	<b>Wilhelm Ferdinand</b> wsp.1698
<b>48.</b>	<b>49.</b>	<b>50.</b>
<b>Maria Josefa von Wyplar in (Wipller)</b> Zam. z Christof Heinrich Pelka wsp.1763	<b>Heinrich</b> wsp.1717	<b>Georg</b> wsp.1729
<b>51.</b>	<b>52.</b>	<b>53.</b>
<b>Maria Josefa</b> Córka od nr.50	<b>Helene Anna</b> wsp. 1729; zam. z nauczycielem Josef Georg Phillipus Kremsar w Orzesze	<b>Helene Wyplarka (Wyplar in)</b> wsp. 1730 oraz 1731 in Kochlowice
<b>54.</b>	<b>55.</b>	<b>55a.</b>
<b>Joseph</b> wsp.17.III.1747 <sup>1)</sup>	<b>Joseph</b> syn od 54; por.nr.54	Anna Wiplerka wsp.1672 w Kochlowicach

1) Księgi parafialne Bogucice: 17.III.1747 Joseph, syn Joseph'a Wyplar i Marianna Josepha, ochrzczony 5.XI.1747 - Joseph Wyplar chrzestny do dziecka Carl'a v.Holly i Sophia H. w Dąbrówce

- 56.**  
**Peter**  
Lawnik w Raciborzu  
wsp. 1675 oraz 1695
- 57.**  
**Albrecht**  
wsp.1675 oraz 1677
- 58.**  
**Johann**  
Żona Anna Barbara von  
Fragstein (córka Wilh. v.  
F.) wsp. 1749
- 59.**  
**Maria Helena v. Wipplar**  
Z. z von Ritter  
wsp.1757
- 60.**  
**Carl Josef v. Wippler**  
wsp.1722 oraz 1748
- 61.**  
**Johann Christof**  
z Trawaik, opiekun  
Franz'a Josef'a Pelka  
wsp.1737
- 62.**  
**Rev.P.Victorinus**  
(Victorianus) **Wyplar**  
Ojciec franciszkanin  
w konwencie w Bytomiu  
wsp. 1774 <sup>1)</sup>
- 63.**  
**Maximiliane Polyxena**  
Żona Peter'a Rudzki

1) Księga chrztów Bogucice, 2.III.1751

Tablicę genealogiczną z książki Jana Wyplera "Beitraege zur Geschichte des altoberschlesischen Rittergeschlechts der Wypler in der ehemaligen Herrschaft Pless" (wyd. Katowice 1936) na język polski przetłumaczył O.Wilibald Wypler SJ

**O historii i wspomnieniach ...  
(zebrał Karol Wypler)**

"Wspomnienia są jedynym rajem, z którego nie możemy być wypędzeni"

**J. Paul Sartre**

"Ci tylko godni są lepszej przyszłości, którzy umieją czcić i szanować swych przodków"

**Teodor Żychliński, 1886**

"Kto zamyka oczy na przeszłość, ten staje się ślepy na teraźniejszość"

**Richard von Weizsäcker**

"Śmierć nie jest kresem naszego istnienia. Żyjemy w naszych dzieciach i następnym pokoleniach. Albowiem oni, to dalej my a nasze ciała to tylko zwiędłe liście na drzewie życia"

**Albert Einstein**



Dom Jana Wyplera w Kochłowicach  
- najstarszy w nich budynek (stan do kwietnia 2010r)



Jan Wypler - skromny, ale wielki Ślązak





Jan Wypier przed swoim domem na obrazie Emilia Brzeziny z Halemby



Wydano z okazji 120-tej rocznicy urodzin  
Jana Wyplera



staraniem rudzkiego koła

Ruchu Autonomii Śląska